

## Na dobry początek: zimowy krajobraz



## TANE CZNYM KROKIEM PRZEZ WENECJĘ PODCZAS KARNAWAŁU

**Pamiętajcie o tym, że właśnie trwa karnawał—bawcie się dobrze!, nie gorzej niż w Wenecji**

Tradycje karnawału w Wenecji trwają już około 900 lat czyli już od około XI wieku. Natomiast swój rozkwit i szczyt popularności przeżywał trochę później bo dopiero w czasach renesansu. Czasu swojego był najdłuższym karnawałem na świecie. W wieku XVIII zaczynał się już w październiku. W tym samym wieku ten sam karnawał przeżywał nieco cichsze lata, miało to miejsce po podboju przez Napoleona Republiki Weneckiej. Wtedy karnawału po prostu nie obchodzono. Powrócił on już na stałe pod koniec XVIII wieku i regularnie odbywa się do dziś. W trakcie karnawału weneckiego praktycznie wszyscy jego uczestnicy bawią się incognito – z maskami na twarzy.

(dokończenie na str. 2)



## Dokończenie ze str. 1

Początkowym zamiarem tej tradycji było po prostu zamazywanie różnic pomiędzy biedotą i bogatymi mieszkańcami Republiki Weneckiej. Oczywiście również i dziś pod maskami skrywają się przedstawiciele różnych narodowości czy religii. Podczas maratonu teatralnego trwającego podczas karnawału prezentowane są znane, weneckie teatry z La Fanice, a także teatr Goldoniego. Również z innych, najczęściej okolicznych miast przyjeżdżają zespoły teatralne, by również móc występować. To okres zabawy oraz zapomnienia. Tradycyjnie już największa scena staje na Placu Świętego Marka. Czasami miejsce to zwane jest też największą salą balową w Europie. W pobliżu zaś - w Pałacu Dożów można obejrzeć wystawę masek karnawałowych, na którą to już tradycyjnie co roku ciągną tłumy.

Maski karnawałowe wykonywane są z papieru, gazy lub gipsu. Następnie są malowane i dekorowane piórami, koronkami czy też koralikami. Wykonane są jednak w taki sposób by nie utrudniały jedzenia i picia. Oficjalnie karnawał w Wenecji zaczyna się w sobotę poprzedzającą tłusty czwartek, kończy zaś dzień przed środą popielcową.



Z karnawałem w Wenecji nierozzerwalnie wiąże się wspaniała tradycja. Jest to Lot Anioła - zjazd po linie z dzwonnicy wykonywany przez sławne osobistości. Zwyczaj ten nawiązuje do popisów dawnych weneckich cyrkowców i akrobatów, którzy w ten właśnie sposób dawali dowód swojej odwagi, a jednocześnie oznajmiali że karnawał w Wenecji właśnie się rozpoczął. Warto również pamiętać, że każdego kolejnego roku jest wymyślane całkiem nowe hasło dla karnawałowej zabawy, według którego należy np. odpowiednio się ubierać. Jest to jak gdyby myśl przewodnia dla każdego z pochodów, której wypadałoby ściśle przestrzegać przez jego uczestników.

Tradycyjnie na zakończenie karnawału zabrzmia dzwony na bazylice Placu Świętego Marka. Przed północą odbędzie się jeszcze ostatni pokaz sztucznych ogni, a Kanąłem Grande przepłyną z pochodniami w rękach gondolierzy.



Karnawał w Wenecji jest bardzo grotestowa, ale bardzo interesującą imprezą. To piękne miasto zachwyca swymi urokami, a bogata tradycja obchodów karnawałowych wydaje nie zmieniać się od wieków. Myślę, że warto zobaczyć taką uroczystość.

Opracowała: MAGDALENA BARAN KI. IE

## Byliśmy w teatrze Spektakl pt. „Pan Tadeusz” w mojej opinii

Tuż po Nowym Roku, tj. 2 stycznia 2013 roku obejrzelśmy spektakl pt. „Szalone nożyczki” w Teatrze Bagatela w Krakowie. Przedstawienie to zostało wyreżyserowane przez Marcina Sławińskiego w oparciu o tekst Paula Portnera. Akcja toczy się w salonie fryzjerskim „Szalone nożyczki”, w którym pracują: Antonio „Tonio” Wzięty oraz Barbara Markowska. Lokal znajduje się w kamienicy, w której na I piętrze mieszka sławna pianistka Izabela Richter, natomiast nad nią zamieszkuje „Tonio”.

Głównym wątkiem jest morderstwo Izabeli Richter.

Podjęznanymi są:

„Tonio” Wzięty - Adam Szarek,

Barbara Markowska - Aleksandra Godlewska,

Edward Wurzel - Przemysław Branny,

Helena Dąbek - Ewa Mitoń,

natomiast śledztwo prowadzi:

Policjant Więckowski - Łukasz Żurek,

Policjant Michał - Marcin Kobierski.

„Szalone nożyczki” to farsa czyli komedia o błażej tematyce i żywej akcji, przedstawiająca zabawne, a często niezwykle sytuacje. Przedstawienie to bardzo przypadło nam do gustu. Podobało nam się zwłaszcza to, że w rozwiązaniu zagadki morderstwa biorą udział również widzowie, którzy pomagają w rekonstrukcji zdarzeń. Aktorzy musieli wykazać się sprytem i umiejętnościami improwizacji, gdyż pytania publiczności były nieprzewidywalne. Zabawne żarty, komiczne sytuacje i postacie wzbudzały śmiech oraz sprawiały, że wszyscy dobrze się bawili, chociaż sytuacja morderstwa była dramatyczna. Pod koniec odbyło się głosowanie z udziałem widowni na sprawcę zabójstwa. Jako winnego zbrodni wskazano Edwarda Wurzela którego aresztowano po dramatycznej końcówce. Owacjom nie było końca, aktorzy byli zmuszeni wychodzić na pożegnanie kilkakrotnie.

Spektakl ten cieszy się ogromną popularnością, co potwierdza fakt, że grany jest od kwietnia 2006 roku, kiedy to odbyła się premiera „Szalonych nożyczek”.

Opracowali: **JULIA OBAJTEK KI. IE**  
**WITOLD GAŁKA KI. IE**



W dniu 12.12.2012 roku byliśmy w Teatrze Starym w Krakowie na spektaklu „Pan Tadeusz czyli Ostatni Zjazd na Litwie”. Akcja przedstawienia opiera się na eposie Adama Mickiewicza pt. „Pan Tadeusz”, choć zdarzenia nie są ułożone tak jak w książce. Reżyser Mikołaj Grabowski pokazał Polskę nie jako kraj wspaniały i idealny, ale kraj do szlachetnych cech dążący. Przykładem tej nieidealności jest choćby Zosia, która nie jest takim niewiniątkiem jakby się wydawało. Jest prostą dziewczyną, której w głowie zabawa, a nie poważna mina, eleganckie pozy czy stroje. Jak wyjaśnił reżyser spektakl jest opowieścią o pielgrzymce Polaków do Polski albo z Polski do Polski: „Mam wrażenie, że to nasze pielgrzymowanie do Polski jeszcze nie ujawnionej jest cechą naszego narodu. Bardzo trudno jest nam pogodzić się z faktem, że już żyjemy we własnym kraju. On jest niedoskonały. Ale nigdzie na świecie nie ma doskonałego kraju...” - M. Grabowski. W swoim spektaklu przedstawił w mistrzowski sposób sytuację społeczną i polityczną Polski osadzając ją w realiach odpowiednich dla fabuły powieści, choć aktorzy ubrani byli w stroje bliskie naszym czasom.

Aktorzy grali wyraziście i dali z siebie wszystko, co widać było kiedy kłaniali się zmęczeni, jednak zadowoleni z występu. Warto zaznaczyć też, że wspaniale spisała się też orkiestra pod kierownictwem Mieczysława Mejzy, która grała na żywo w trakcie przedstawienia kompozycje M. Koniecznego, znanego z innych spektakli, a głównie z „Piwnicy pod Baranami”. Spektakl zapadający w pamięć, zmuszający do patrzenia głębiej i dalej, a także myślenia o tym kim jesteśmy i o tym jaki jest nasz kraj, bo skoro myślimy, że jest tak dobrze...to dlaczego jest tak źle? W moim odczuciu spektakl bardzo mądry i pouczający. Bardzo podobała mi się orkiestra, siedząca na scenie, za kotarami, a także gra świątek. Aktorzy grali bardzo naturalnie, zachowywali się tak jak my dzięki czemu przedstawienie było łatwiejsze w odbiorze. Spektakl podobał mi się, myślę, że gdy będę czytać epopę lepiej ją zrozumieć. Przedstawienie zachęciło mnie do sięgnięcia po ten utwór.

Opracowała: **MAGDALENA BARAN KI. IE**



## Słowniczek teatralny

**Capitano**-jedna z typowych postaci komedii dell' arte, wcielenie żołnierza-samochwały, wojak, przechwalający się swoją rzekomą odwagą i czynami wojennymi, będący w rzeczywistości tchórzem. Najczęściej ukazywany jako Hiszpan. Jednym z pierwszych słynnych wykonawców tej postaci był F. . Andreini

**Corral**-typ przestrzeni teatralnej wykorzystywany w Hiszpanii w XVI i XVII wieku. Powstał z przekształcenia wewnętrznego dziedzińca, na którym umieszczano scenę estradową przylegającą do jednej ze ścian. Przestrzeń przylegającą bezpośrednio do niej wykorzystywano jako plan tylny, zaś galerię biegnącą wzdłuż niej jako scenę górną.

**Czwarta ściana**-wprowadzony przez D. Diderota obraz niewidzialnej, przezroczystej ściany, mającej oddzielać scenę od widowni, związany z postulatem tworzenia w teatrze pełnej iluzji istnienia fikcyjnego świata, całkowicie odmiennego od świata widzów.

**Charakteryzacja**-przygotowywanie aktora do roli

Opracowała: **MAGDALENA BARAN KI. IE**



# W rocznicę wyzwolenia Myślenic

## Wspomnienia myśleniczana

Wojna to czas, który zdecydowanie wolabym zapomnieć. Urodziłem się w marcu 1936 roku, więc będąc zaledwie kilkumiesięcznym niemowlęciem, doświadczyłem gorzkiego smaku okupacji.

Dzieciństwo pamiętam jak przez mgłę. Narzekania moich rodziców na kontyngent i tak zawsze kończyły się posłusznym oddaniem żywności. Nikt nie chciał ponosić okrutnej kary, jaką był obóz w Oświęcimiu. Jedyna ucieczka stamtąd prowadziła przez komin. Większość Myśleniczian ukrywało pożywienie w najdziwniejszych miejscach, ponieważ oprócz obowiązkowych dostaw, Niemcy niejednokrotnie, jak gdyby nigdy nic, wpadali do domu i wyносили co wpadło im w ręce, najczęściej było to jedzenie. Całą wielodzietną rodzinę zostawiano na pastwę losu. Normalną rzeczą było posiadanie schronu, w którym, w razie potrzeby, można by się ukryć. Gdy zbliżał się rok 1945, mój ojciec ulepszył naszą kryjówkę, powiększając i tworząc korytarze na kształt litery Z. Następnie przykrył ją gałęziami z suchymi liśćmi i ziemią.

Nadszedł styczeń 1945. Schron ponownie przeszedł renowację. Przysypaliśmy go śniegiem i zalaliśmy strop wodą, aby w nocy lód usztywnił konstrukcję. Zaczęły docierać do nas informacje, że Kraków został wyzwolony. Najważniejsze budynki, np. Uniwersytet Jagielloński były zaminowane przez Niemców. Iwan Koniew, ówczesny Marszałek Związku Radzieckiego, w jednej ze swoich akcji, odciął kable ładunków wybuchowych, ratując przy tym Kraków.



Od kilku dni Rosjanie prowadzili zwiady na terenach Myślenic. Wysyłano uzbrojonych cywilów, mówiących po polsku, którzy mieli sprawdzać sytuację w okolicach. Zawitali także do naszego domu.

Mojego ojca, rąbiącego drzewo, zagadnęło spokojnie 3 mężczyzn z pistoletami maszynowymi i zapytali łamaną polszczyzną o ogień do zapalenia papierosów.

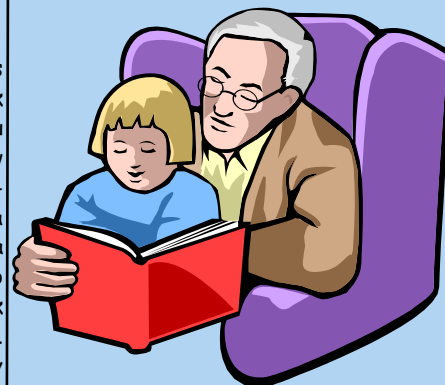
Następnie bezzwłocznie się oddalili.

18 stycznia samolot niemiecki rzucił kilka bomb w okolicy naszego domu, ale żadna z nich nie wybuchła. Jeden z pocisków uderzył w fundament domu sąsiada. Przerażony czekałem w schronie na ogromny hałas, który jednak nie nastąpił. Najcięższe noce z 18 na 19 i 19 na 20 stycznia spędziliśmy w ukryciu. Niemcy uciekali z Myślenic bocznymi uliczkami, lasami i niewielkimi rzekami. Czerwony, germański autobus, który stał na rynku, szybko przemieszczał się drogami, umykając przed strzałami z radzieckiego samolotu. Do dziś nie wiem, dlaczego mój ojciec, widząc takie wydarzenia, kazał mi uciekać razem z nim w pola, przecież byliśmy bardzo widoczni. Po niedługim czasie zauważyli nas Rosjanie i ostrzegawczo ostrzelali. Wróciliśmy więc do schronu i przeczekaliśmy kolejną noc. 21 stycznia nastąpiło wyzwolenie naszego miasta.

Kilka dni później odwiedził nas człowiek z zabandażowaną nogą. Zapytał jak daleko stąd do Berlina. Odpowiedziałem mu zszokowaną miną. Mężczyzna pogrzebał w kieszeni i wyciągnął kartkę z rosyjskim napisem. Mówił on, że jeśli osoba posiadająca ten papier dotrze do Berlina, będzie mogła robić co zechce i zapomnieć o wszystkim co spotkała w Polsce. Wskazałem mu kierunek północno-zachodni i odszedłem do domu.

Ulica Kornela Ujejskiego, przy której mieszkaliśmy, została przemianowana na 21 stycznia, upamiętniając wyzwolenie Myślenic, jednak w późniejszym czasie przywrócona jej pierwotną nazwę.

EWELINA DOMANUS  
na podstawie wspomnień Ludwika Domanusa



## Szczęście

To opowiadanie dedukuję wszystkim Babciom i Dziadkom z podziękowaniem za ich miłość do wnuków, wyrozumiałość i poświęcenie.

Od śmierci moich rodziców minęło już kilka lat. Czy tęsknię? Prawie nie pamiętam życia z nimi. Chociaż diametralnie się ono zmieniło. Muszę mieszkać w tej śmierdzącej, starodawnej kanciapie dla dwóch osób, czyli u moich zrzedzających dziadków. Doprowadzają mnie do szafu, - Gdyby tu była twoja matka, to na pewno inaczej byś się zachowywał! - krzyczą mi w twarz każdego dnia. Chyba jednak tęsknię.

Każdy dzień rozpoczyna się tak samo monotennie i zarazem męcząco jak zwykle. Dwa złote od babci „na jedzenie” i pięćdziesiąt złotych na nowe ubrania na nowy sezon zupełnie mi nie wystarczają. Postanowiłem więc wziąć sprawę w swoje ręce. Poza tym- przecież wszyscy to robią. To już nawet nie wstyd, tylko chluba- zwinąć jakiś fajny ciuch. Więc robię to i mam wszystko, czego tylko sobie zapragnę! Rodzicom chyba by się to nie spodobało. Ale co z tego? Zostawili mnie. Zostawili mnie na pastwę losu. Któregoś popołudnia po szkole postanowiliśmy z chłopakami spróbować czegoś mocniejszego. Długo sprzeczaliśmy się, kto będzie na tyle odważny, żeby kupić nam alkohol w sklepie monopolowym. Aż w końcu udało się, Kuba niepewnym krokiem wszedł do sklepu a po chwili zobaczyliśmy go z pełną siatką zakupów. Czulem szum w głowie, jakiego do tej pory nie znałem. Padła propozycja pójścia do galerii handlowej, aby zwinąć trochę ciuchów. Wszyscy z chęcią się zgodziliśmy i chwiejnym krokiem powędrowaliśmy w stronę sklepów. Rozeszliśmy się po sklepie i wychodzących z pustymi rękami jest trochę podejrzanym widokiem. Wszedłem do sklepu, czując się nadzwyczaj przyjemnie i rozpocząłem obchód. Tyle kuszących, pięknych ubrań krzyczało do mnie z wieszaków - No dalej, weź mnie! Nikt się nie dowie, nic się nie wyda. Te słowa zagłuszały moje myśli. Świetny t-shirt z nadrukiem wylądował w koszyku i szybkim krokiem udałem się do przymierzalni. Pasował jak ulał. Biorę - pomyślałem. Oderwałem wszystkie metki i podkoszulek znalazł się w kieszeni mojej bluzy. Pewnym krokiem wyszedłem ze sklepu, aż nagle usłyszałem dźwięk, który nachodzi mnie w snach codziennie i którego panicznie się boję. Bramki przy wejściu do sklepu zaczęły świecić na czerwono, nie wiedziałem, co się dzieje, wszystko wirowało mi przed oczami. Nagle poczułem szarpnięcie za rękę i krzyk Kuby- No szybko, zwiewamy! Biegłem co sił w nogach, a tzy spływały mi po policzkach. Nie udało się. Skuwają mnie. Wsiadam do radiowozu. Krzyczę, żeby mnie zostawili. Nie skutkuje. No i co? Jesteście zadowoleni? Tak, to ja, wasz syn. Jestem złodziejem i jest mi wstyd najbardziej na świecie. Nie takiego mnie chcieliście.

Przepraszam. Przez ramię policjanta widzę dziadków stojących w drzwiach, rozmawiających z władzą. Przesłuchanie skończone. Wypuszczają mnie do domu, dziadkowie muszą jedynie zapłacić karę. Podeszedłem do babci i ze spuszczoną głową stałem przy niej, czekając aż zacznie krzyżeć, przeklinać i wyzywać mnie od najgorszych. Nie zrobiła tego. Objęła mnie tak, jak jeszcze nigdy tego nie zrobiła. Czule, tak... tak jak mama. Odwzajemniłem uścisk i poczułem się bardzo szczęśliwy. Wtuliłem się w jej siwe włosy i wyszeptłem do ucha „dziękuję”.

Od tego wydarzenia wiele zmieniło się w moich relacjach z dziadkami. Zaczęliśmy więcej rozmawiać, a ja postanowiłem podjąć się pracy dorywczej, żeby im pomóc. Skończyłem z moimi starymi nawykami. Mogę śmiało stwierdzić, że to, co odczuwam to właśnie szczęście.

JOANNA MISTARZ KI. IIIIA



# Zasady savoir-vivre'u

Trochę kultury na co dzień nie zaszkodzi nikomu z naszego „podwórka”

Jak wiadomo, kultura osobista człowieka to ogół jego sposobów postępowania, metod działania, myśli, pojęć, poglądów i wytworów działania, które mogą być często nieznanne innym ludziom (a jeśli zostaną ujawnione mogą spotkać się z nietolerancją czy wręcz brakiem akceptacji). Warto zatem opanować zasady savoir-vivre'u choćby dlatego, że człowiek cechujący się wysoką kulturą osobistą zazwyczaj jest szanowany i dobrze postrzegany przez zbiorowość oraz utrzymuje dobre i pozytywne stosunki ze wszystkimi.

Sprawdź się, korzystając z poniższego testu.

## Jaka jest Twoja kultura osobista?

Poniżej znajduje się szereg twierdzeń opisujących różne zachowania. Przy każdym twierdzeniu zaznacz, w jakim stopniu zgadzasz się, że opisuje ono Ciebie.

**1. Podczas rozmowy często przerywam mojemu rozmówcy, żeby wyrazić moją opinię.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**2. Jest to dla mnie ważne, aby być uprzejmym w stosunku do osób, które spotykam.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**3. Jeśli kogoś nie lubię, daję mu to odczuć np. ignorując go.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**4. Rzadko przepraszam, jeśli kogoś czymś urażę, ponieważ moje przeprosiny i tak nic nie zmieniają.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**5. Sąsiadom, których nie lubię nie mówię „dzień dobry”.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**6. Kiedy z kimś rozmawiam, staram się potakiwać lub w inny sposób pokazać drugiej osobie, że ją słucham.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**7. Nie uważam tego za problem, jeśli spóźnię się kilkanaście minut na spotkanie.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**8. Staram się być uprzejmy, nawet wobec tych ludzi, którzy czasami zachowują się niewłaściwie.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**9. Nie mam zwyczaju informować, że spóźnię się na spotkanie.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się

**10. Przy przywitaniu w większości sytuacji kobieta podaje pierwszą rękę mężczyźnie.**

- a) Zupełnie nie zgadzam się
- b) Nie zgadzam się
- c) Trudno powiedzieć
- d) Zgadzam się
- e) Całkowicie zgadzam się



Policz punkty:

Przyznaj sobie 4 pkt. za odpowiedzi: 1a, 2e, 3a, 4a, 5a, 6e, 7a, 8e, 9a, 10e.

Przyznaj sobie 3 pkt. za odpowiedzi: 1b, 2d, 3b, 4b, 5b, 6d, 7b, 8d, 9b, 10d.

Przyznaj sobie 2 pkt. za wszystkie odpowiedzi c w pytaniach od 1 do 10.

Przyznaj sobie 1 pkt. za odpowiedzi: 1d, 2b, 3d, 4d, 5d, 6b, 7d, 8b, 9d, 10b.

Przyznaj sobie 0 pkt. za odpowiedzi: 1e, 2a, 3e, 4e, 5e, 6a, 7e, 8a, 9e, 10a.

## WYNIKI:

### Poziom I. (0-11) - wynik niski

Osoba, która uzyskała niski wynik w tym teście przejawia raczej niski poziom kultury osobistej. Nie jest dla niej szczególnie ważne, aby być uprzejmą w stosunku do innych. Nie zawsze potrafi zachować się adekwatnie do sytuacji, przez co może być postrzegana jako osoba nie zbyt uprzejma lub nie panująca nad swoimi emocjami. Dość często zdarza jej się łamać zasady savoir - vivre'u. Okazywanie innym szacunku nie jest dla niej sprawą priorytetową. Zdarza się, że w jej obecności, inne osoby czują się urażone lub ignorowane. Jej brak uprzejmości w stosunku do części osób, może powodować konflikty lub pewne trudności w relacjach interpersonalnych.

### Poziom II. (12-28) - wynik średni

Osoba, która uzyskała średni wynik w tym teście odznacza się przeciętnym poziomem kultury osobistej. Zazwyczaj potrafi zachowywać się adekwatnie do sytuacji, w której się znajduje. Mimo, że czasami zdarza jej się łamać niektóre zasady savoir - vivre'u, na ogół postrzegana jest jako osoba uprzejma. Okazywanie szacunku innym jest dla niej sprawą ważną, ale nie najważniejszą. Może więc wybiórczo okazywać szacunek osobom, które spotyka, zależnie od przewidywanych korzyści. Swoją postawę często uzależnia od kontekstu sytuacyjnego. Potrafi robić wrażenie profesjonalisty, jednak są sytuacje, gdy nie do końca panuje nad swoimi emocjami. Wie jak się zachować, by nie sprawić przykrości innym. Utrzymuje pozytywne kontakty z wybranymi osobami, ale zdarza jej się być nieuprzejmą w stosunku do osób, których nie darzy sympatią.

### Poziom III. (29-40) - wynik wysoki

Osoba, która uzyskała wysoki wynik w tym teście odznacza się wysokim poziomem kultury osobistej. Potrafi zachować się adekwatnie do sytuacji, dzięki czemu postrzegana jest jako osoba uprzejma i opanowana. W życiu wykorzystuje zasady savoir-vivre'u. Okazuje szacunek osobom, które spotyka -niezależnie od kontekstu sytuacyjnego. Wie jak się zachować, by nie sprawić przykrości innym, nawet wtedy, gdy osoby te różnią się od niej pod wieloma względami. Dzięki temu, że jest uprzejma w stosunku do większości osób, utrzymuje pozytywne kontakty z innymi, oraz budzi ich sympatię.

Opracował: red.nacz. G.A.L.

**Kontakt z redakcją gazetki:  
[kalejdoskopkulturalny@gmail.com](mailto:kalejdoskopkulturalny@gmail.com)**